

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.  
Skrytka pocztowa № 96. — Telefon № 129

Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

|   |         |            |         |             |
|---|---------|------------|---------|-------------|
| wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane“: |         |            |         |             |
|   | Rocznik | Półrocznik | Kwartał | Miesięcznik |
| W WILNIE                                | 8—      | 4—         | 2—      | 70          |
| Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ                    | 10—     | 5—         | 2.50    | 84          |
| ZAGRANICĄ                               | 14—     | 7—         | 4—      | 1.50        |

Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kwartał IV 1909 roku.

KALODONT

Niezbędny krem do zębów

Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowe.

Żądać wszędzie

Niniejszem zawiadamiamy pp. ogłaszających się

w Ogłoszeniach Drobnych

„KURJERA LITEWSKIEGO“

że dla łatwiejszego orjentowania się i większego uwytknienia tej kategorii ogłoszeń, wprowadzamy następujące zmiany

z oddzielnymi tytułkami:

1. Nauka i Wychowanie.
2. Kupno i sprzedaż.
3. Interesa hand. i majątk.
4. Posady i praca.
5. Mieszkania.
6. Różne.

Cena ogłoszeń: za jeden wyraz półtytułowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

WYDAWNICTWO „KURJERA LITEWSKIEGO“.

Teatr Polski.

W czwartek 24 września 1909 r.

W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Przedostatni występ Winoentego Rapackiego

„KUPIEC WENECKI“

tragedja Szekspira.

Cyrk A. Devigné.

Dzisiaj 24-go września wielkie sportowe przedstawienie, składające się z 3 części, z udziałem całego personelu: 1) Rygul z Weiland-Szulcem, 2) Multon z Kachutą, 3) Pospieszyl z Aleksym Abergiem i 4) Gold-Rosenthal z Lurichem. Początek o godz. 8 1/2, wieczorem. 8 1/2

Sala koncertowa.

Ogród Botaniczny.

Dyrekcja I. A. Szumana. Telefon 364.

Współdziałanie Dniw rosyjskiej E. A. Morskiej Wolny, E. P. Winogradowa, Maskot Deandasa, A. M. Czernowa, Larissa i w. in. Początek o godzinie 10 w. — Reżyser L. Gurewicz

Zamknięcie „Oświaty“ w Kijowie.

Ukaz Senatu.

Ukaz Senatu rządzącego z dn. 4 września o zamknięciu „Oświaty“ w Kijowie, będzie rozpatrywany dn. 7 października na posiedzeniu kijowskiej komisji do spraw związków i stowarzyszeń.

Senat rządzący, jak widać z ukazem, otrzymuje w tej sprawie od gubernatora kijowskiego uwagi, że stowarzyszenie to, mając na celu podniesienie poziomu moralnego i intelektualnego wszystkich mieszkańców ludności polskiej za pomocą szerzenia oświaty w języku polskim, ma na celu otwieranie szkół, drukarni, księgarni i czytelni, urządzanie wieczorów literackich, koncertów i t. p. Mając tak szerokie zadania, piłażka, stowarzyszenie to oczywiście nie ogranicza swojej działalności tylko do miast, lecz działa i wsiach, gdzie rozwój podobnych stowarzyszeń, wobec tego, że planuje nauczania na mocy pewnej autonomii tych szkół nie będzie podlegał nadzorowi. Kontyngens nauki będzie więcej niż podjętych zadań, w tym celu należy dołożyć wszelkich starań, aby w tym kierunku nie było przeszkód. Stąd jasnym jest, opiekę nad tymi stowarzyszeniami, które w swojej działalności towarzyszą gub. kijowskiej z ludnością polską, należy wnieść do Senatu, który w tym kierunku powinien mieć politykę rosyjską w kraju Pol. Zachodnim.

„Kijowsk. Wiest“ piszą: „Ukaz senatu musi być uznany za dokument wyjątkowego znaczenia, gdyż po raz pierwszy, o ile się zdaje, instytucja, zadaniem której jest wyjaśnianie praw, przekroczyła otwarcie te granice i wyraziła zdanie o tym, jaki kierunek powinna mieć polityka rosyjska w kraju Pol. Zachodnim. Po raz pierwszy również wygłoszona została tak otwarcie zasada asymilacji Polaków i przytem wygłoszona przez senat rządzący, wówczas gdy dotychczas najbardziej otwarci administratorzy nie uważali za możliwe oświadczenie, że t. j. że zamierzają oni rusyfikować ludność polską. Czyż potrzeba objaśniać, że tych, którzy uważają się za Polaków w naszym kraju, żadne starania rusyfikacyjne i pozbawienie polskości

wąskiej narodowo-politycznej działalności. Dlatego rejestracja towarzystwa jest zachętą dla działalności polskich partji narodowych, które dla osiągnięcia swego ostatecznego celu, wciągnąwszy w swe środowisko przeważającą liczebnie ludność rosyjską, nie przebrałyby w środkach i nie oszczędzały jej interesów. Mając na widoku już wyżej wyszczególnione i historycznie utworzone zadania rosyjskiej polityki państwowej w kraju Pol.-Zach., które polegają, jak twierdzi Senat, na asymilacji przez żywy rosyjski żywioł polski, stowarzyszenie to, mając na celu wzmocnienie polskiej idei państwowej, stoi, zdaniem Senatu, w sprzeczności z podstawowymi zadaniami polityki rosyjskiej w kraju Pol.-Zach. Wobec tego Senat rozkazuje skasować postanowienie komisji kijowskiej z dn. 19 lipca 1906 r. o rejestracji T-wa „Oświata“.

Prasa kijowska o zamknięciu „Oświaty“.

Kijowska prasa rosyjska zabiera głos w sprawie zamknięcia „Oświaty“. „Kijowsk. Wiest“ piszą: „Ukaz senatu musi być uznany za dokument wyjątkowego znaczenia, gdyż po raz pierwszy, o ile się zdaje, instytucja, zadaniem której jest wyjaśnianie praw, przekroczyła otwarcie te granice i wyraziła zdanie o tym, jaki kierunek powinna mieć polityka rosyjska w kraju Pol. Zachodnim. Po raz pierwszy również wygłoszona została tak otwarcie zasada asymilacji Polaków i przytem wygłoszona przez senat rządzący, wówczas gdy dotychczas najbardziej otwarci administratorzy nie uważali za możliwe oświadczenie, że t. j. że zamierzają oni rusyfikować ludność polską. Czyż potrzeba objaśniać, że tych, którzy uważają się za Polaków w naszym kraju, żadne starania rusyfikacyjne i pozbawienie polskości

Dr. J. DILLON

powrócił. 9-1-369a

Przyjmuje chorych od 10 1/2 — 12 i od 5 — 7 w. za wyjątkiem niedziel.

szkoły, nie zamienia w rosjan i z rosjanami nie zbliża. Na odwrót, instykt samozachowawczy może tylko kategorycznie i silnie przemówić w Polakach pod wpływem podobnego rodzaju polityki, może ich skłonić do jeszcze ściślejszego „odgraniczenia się“ i do życia życiem zamkniętym, jak to było w ciągu ubiegłych 40 lat. Czy to dobrze wpływa na dobrobyt kraju, o tem, o ile się zdaje, nie może być dwóch zdań.

„Kijewsk. Mysl“ pisze: „Los „Oświaty“, to jeden ze smutnych akordów w likwidacji. Gazeta przypomina historię powstania T-wa i pisze: „Lecz gdy powstało T-wo powstały inni wiatry i „Oświata“ nie pozwolono urzeczywistnić jej praw.“

„Trzy lata ciągnęła się ta dziwna egzystencja; Towarzystwo miało ustawę, miało prawa, lecz nie miało możliwości wykorzystania swoich praw.“ „Słowem przez cały ciąg swego trzyletniego istnienia „Oświata“ była bezczynna z musu, a obecnie senat rozkazał ją zamknąć na mocy punktu 1-go, art. 6-go czasowych przepisów o towarzystwach. „Senat oczywiście motywuje swój rozkaz.“

Niestety, w motywach senatu niema ani jednej wskazówki, z tych, które na mocy prawa pociągają „za sobą zamknięcie towarzystwa. Wszystko sprowadza się do tego, że cele T-wa stoją w sprzeczności z „historycznymi zadaniami rosyjskiej polityki państwowej w kraju Pol. Zach.“.

„Ukaz“ pisze gazeta — mało jest podobny do dokumentu urzędowego, siła którego jest w powołaniu na fakty i prawa, przed jej to artykuł wstępny „Kijewianina“ i to nie jeden ze staranniejszych.

„Stara historia. Widocznie komuś taka polityka potrzebna, lecz dla państwa w szerokiemu, to jest w państwowem słowa tego znaczeniu, jest ona tylko szkodliwa.“

WATYKAN, NIEMCY I KWESTJA POLSKA.

Kancelerz Bothmann-Hollweg, który wkrótce ma przybyć do Rzymu, przyjeżdżając będzie także przez Papieża i odbędzie konferencję z sekretarzem stanu Merry del Vallem. Kancelerz chce uzyskać poparcie Watykanu dla rozwiązania kwestji polskiej, a nadto pragnie pozyskać także poparcie centrum.

Wybory w Królestwie.

Na wybory do Rady Państwa we wtorek zjawilo się 59 wyborców, z liczbą ogólną 60.

Zebrańniu wyborczemu przewodniczył ks. Włodzimierz Czetwertyński.

Przed balotowaniem p. Eustachy Dobiecki, dotychczasowy członek Rady Państwa oświadczył, co następuje:

„Całokształt warunków, w których wypadło mi pracować, rozstroił moje zdrowie do tego stopnia, że nie czuję się na siłach być użytecznym tak, jak tego moje zrozumienie wymaga i oświadczam, że laskawie mi ofiarowanego mandatu przyjąć nie mogę.“

Gdy zarządzone głosowanie kartkami na kandydatów, okazało się, iż najwięcej głosów otrzymali pp.: bar. Leopold Kronenberg 59 głosów, Józef Ostrowski — 59, Józef Choromański — 46, Henryk hr. Potecki — 31, Gustaw Dobiecki — 30, Ignacy Szekelo — 28, Stefan Godlewski — 27, Stanisław Boduszyński — 25, Czesław Karpiński — 18, książe Czesław Mirski — 7.

Z kolei zarządzone głosowanie galkami. Wynik tego głosowania był następujący: Hr. Józef Ostrowski otrzymał 57 galek białych.

Bar. L. Kronenberg — 53. Józef Choromański — 54. Czwartym kandydat, p. Ignacy Sze-

bęko, otrzymał 29 galek białych i tyleż czarnych.

Wtedy oświadczył p. Józef Ostrowski, że ma najgłębsze przekonanie, oparte na własnym doświadczeniu z dwóch pierwszych lat Rady Państwa, zanim musiał w roku zeszłym złożyć mandat, że tylko silna organizacja Koła Polskiego w wyższym celu prawodawczym może zapewnić jego możliwie owocną działalność i że będąc pozbawionym najwybitniejszych sił, z którymi zamierzał wspólnie pracować dla dobra kraju, nie czuje się dość silnym, aby podjąć zadanie na niego włożone i chcąc być w zgodzie ze swym sumieniem, zmuszony jest oświadczyć, że udzielonego mu mandatu przyjąć nie może.

Baron Kronenberg do oświadczenia tego się przyłączył. Za nimi rzekł się swych kandydatów i inni wyborcy, których kandydaturę wskazało głosowanie. Wybory zostały przerwane. Przewodniczący oznajmił wyborcom, że zebranie odłożone zostaje do dnia następnego na g. 11 rano.

Wynik ostateczny. (Telegram własny „Kur. Litewskiego“).

Wybrani zostali na posłów do Rady Państwa pp.: Podlewski, bar. Kronenberg, Ostrowski, Szekelo, margr. Wielopolski i Wielowiejski.

W sprawie wyborów.

Z czyjej inicjatywy?

Niedoszły do skutku wybór rosjanina na członka Rady Państwa z gubernji mińskiej. Dotychczas jest tematem zarówno dotychczas dziennikarskich jak i dyskusji prywatnych. W omawianiu tej sprawy często powtarza się zwrotka: „to, co się stało — stało się z winy jednego człowieka, który kandydaturę p. Kirjakowa sam jakoby innym narzucał, a przeprowadzić jej nie zdołał.“ Tym człowiekiem ma być oczywiście p. Edward Woynickowicz.

Nie niesłuszniejszego nad indywidualizowanie takiej akcji skomplikowanej wielce, nieudanej wprawdzie, lecz mającej źródło w głębokim wielu ludzi namyśle. Światło właściwe na postawienie kandydatu rosyjskich rzeka zamieszczony w „Gonim Wileńskim“, a nadesłany i „Kurjerowi“ list b. członka Rady Państwa z gub. witebskiej p. S. Łopacińskiego. Z listu tego dowiadujemy się, iż wysunięcie kandydatury rosyjskiej było wynikiem uchwały całego gremium naszych posłów do Rady i Dumy (z wyjątkiem dwóch, w tej liczbie p. Łopacińskiego).

Tak więc, ci, którzy myśli tej bronili w Mińsku, nie w swoim czynili zadość przywidzeniu, lecz występowali z wielkim poczuciem obowiązku, jako rzecznicy opinii zdawaloby się najbardziej miarodajnej, opinii całej naszej reprezentacji politycznej.

Ze jednak reprezentacja ta nie ma u nas posłuchu, a stosunek społeczeństwa do posłów nie ułożył się dotychczas w sposób pożądanym — to już od poszczególnych ludzi nie zależy. W polityce trzeba mieć więcej zaufania do swoich ludzi, gdy im się w ręce losy kraju poniekąd oddało, trzeba wierzyć, iż ludzie ci ustrzedzą by go przagnęli od groźnych mu ciósów za jakąkolwiek cenę — trzeba też ufać bardziej ich przedsięwzięciom i zamiarom, choćby nie zawsze towarzyszyły im siły i środki, które im potrzebne są do skutku. Był by z tego większy pożytek niż z szukania wciąż poszczególnych winowajców po każdym fauz pas, uczynionym przez ogół — szukania ich notabene wśród najzaciejszych i najśmielszych.

W. b.

Z okazji wyborów w Kownie.

Na moje uwagi o przyszłych wyborach do Rady Państwa w Kownie, uwagi, które rzeczywiście były tylko trochę obszerniejszym sprostowaniem wyrażonego przez „Gonim Wileński“ oburzenia z powodu posta-

wienia nowej kandydatury, ten sam „Gonim“ w № 214 zamieszcza aż dwie odpowiedzi.

Pierwsza, podpisana „Bezstronny“, w takim tonie jest utrzymana, że nie mogąc się dostroić do tej samej nuty, wolę ją i pana „Bezstronnego“ pozostawić na stronie, zrobiwszy tylko mimochodem uwagę, że „pro domo sua“ Cicero może nie mówić pięknie od pana „Bezstronnego“, ale mówił spokojnie i argumentował subtelnie. Autorem drugiej odpowiedzi jest pan „Wyborca“, prawdopodobnie ten sam, który w № 211 „Gonim“ dużo bardzo atramentu i narodowo-demokratycznego papieru zużył, żeby nam szeroko i obszernie wytłumaczyć to, co można było z tym samym skutkiem w dwóch słowach powiedzieć, a mianowicie: „Panowie wyborcy do Izby wyższej! Wiecie doskonale, że jesteście dziećmi i posła sobie odpowiedniego ani wybrać ani przeprowadzić nie potraficie, musicie więc wybrać tego, którego wam wskażą jedynie kompetentni w tym względzie ludzie, a mianowicie — wyborcy do Izby niższej; i jeżeli tego nie zrobicie, i ośmielicie się nawet mówić o innej kandydaturze, to jesteście „Warcholy“.

Logika jest, a to grunt. Pan „Wyborca“ także się na mnie gniewa, prawdopodobnie dlatego, że racji nie ma, ale jego słuszny gniew mnie nie dziwi; tak jasno i kategorycznie wytłumaczył wyborcom kowieńskim ich święty obowiązek, a ci w żaden sposób zrozumieć go nie mogą. To może zirytować, nieprawdaż?

Z tym panem „Wyborcą“ jednak możemy się porozumieć, gdyż w jednym punkcie zgadzamy się zupełnie, a mianowicie, że dyskusja zeszła na niewłaściwe tory; ważną jest osoba kandydata, a nie kto go stawia.

Ale na tory to dyskusję wtrącił nie ja, lecz zaprzyjaźniony, jak widać, z kandydaturą pana Kognowickiego organ Narodowej Demokracji, która nota bene pana Kognowickiego nie popiera? Że „Gonim Wileński“ zrobił to motu proprio, to winszuję kandydatowi przyjacielowi — „Gardez moi de mes amis...“ Nie zaprzeczam bynajmniej nikomu prawa stawiania kandydata, o ile go stawiają panowie X, Y, Z, byle nie było insynuwane, że X + Y + Z = na ostrą megalomanię chorego komitetu, który, jako komitet, nie z tymi wyborcami wspólnego nie ma, i byłoby wymienienie panowie X, Y, Z, nie rościła dziwnych pretensji, by ich „uchwała“ miała kogokolwiekbądź zobowiązywać, do czego właśnie bardzo wyraźną aluzję zrobił „Gonim Wileński“ w artykule, który dyskusję obecną zapoczątkował.

Jeżeli zaś, jak wyżej wzmiankowałem, „Gonim Wileński“ powiedział bez suflera, to wypadło przyjaściom kandydata samemu to sprostować, nie czekając, aż zrobią to inni.

Wyborca nie z „grupki“.

W imieniu Komitetu wyborczego przemawiał p. Wacław Wachowski.

W krótkich słowach streszcza sposób powstania Komitetu wyborczego, na zgonadzeurium w dn. 12/25 września, wspomina o tem, że Komitet otrzymał mandat kooptowania 26 członków, co już uczynił i że czas trwania Komitetu został oznaczony, aż do końca kadencji 3 Dumy. Po czym postawił na porządku dziennym trzy kwestje, dotyczące nas Polaków w zbiorze rosyjskim. A mianowicie 1) o odwołaniu Chelmszczyzny od Królestwa, 2) o szkole polskiej i 3) o samorządzie ziemskim na Litwie i Rusi (w 9 gub. zachodnich). (Okłaski).

W czasie mowy o szkole polskiej i o wrogim stosunku rządu do społeczeństwa polskiego w Królestwie w ogólności, a do szkoły polskiej w Królestwie w szczególności, przedstawiciel policji robi piosenkę ostrzeżenia.

Drugi mówca z rządu p. N. N. Kuller powitany okłaskami powiada, że się nie zalicza do specjalistów w kwestjach narodowościowych, że ze podziękowaniem w zupełności program partji K. D., nadaje wielką wagę tym punktom tego programu, które mówią o gwarancjach rozwoju wольnego i samookreśleniu się rozmaitych narodowości. Polityka rusyfikacji jest szkodliwa i bardzo smutną i to nie tylko z punktu widzenia uczuciowego i humanitarnego, ale nawet z punktu widzenia rozumowego, rozum politycznego. Szczególniej w szkole nie powinno być polityki. Znany Apuchin magry i o matkach Polaków, coy dzieci swych usypiały piosnką rosyjską — to przecież fanatyki i utopista. Bardzo szkodliwa jest rusyfikacja dla tego, że się wprowadza przez szkoły i wlewa gorycz w serca dziecięce. Polska szkoła powinna być wolną. Oddzielenie Chelmszczyzny — zupeł-

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 10 — 4 po połud.

W niedziele od 9 — 10 1/2 rano.

Skrytka pocztowa № 96 — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop. Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop. Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop. Ogłoszenia zwoyżajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop. Drobnie ogłoszenia za jeden wyraz petitu 3 kop., najmniejsze 30 kop.



ryzacji. Jeszcze jedna rysa na twarzy — byłaby szarża. Lecz na szczęście tej jednej zbytecznej rysy nie było i nie było też szarży. To samo, co o charakterystyce, da się powiedzieć o ruchach i modulacji głosu. Trzymane były na wodzy tuż u granicy karykatury. I wysiłku czuć tu nie było, choć przecież wiemy, że panowanie nad sobą nie mogło tu obejść się bez starania świadomego.

Podnieść też należy, iż w Harpagonie p. Rapacki ujawnił nadzwyczajną zdolność przycinania się. Niedzielnego Radziwiłła niktby się w nim nie domyślił.

W niedzielę w teatrze Letnim przedstawienie popularne o cenach znionych „Lilla Weneda”. Początek o godz. 7 wieczorem. W poniedziałek po raz pierwszy głośna nowość „Moralność”, komedia Thomy.

Kronika Wileńska.

— Kalendarzyk. Dziś, we czwartek — N. M. P. od wykupu niewolników, latro — św. Firmina B. W. i Świętopełka.

— Kronika kościelna. Dnia 25 b. m., t. j. w piątek, w kościele św. Piotra i Pawła, przed ołtarzem Pana Jezusa Antokolskiego, odbędzie się z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu o godz. 7 rano prymaria z odświeżaniem suplikacji, a o godz. 10 wotywa z odmówieniem litanji do Serca Pana Jezusa.

— Pod pięknym hasłem (n). W sobotę bieżącego tygodnia, jak wiadomo, teatr rozpocznie szereg przedstawień sezonu zimowego sztuką „Sierota” („Księżniczka Ślucka”) Wł. Syrakomli.

— Nie miejsce tu ani czas po temu, aby się zastanawiać nad literacką i sceniczną wartością tego utworu. Sądzimy, że w danym razie najważniejsza jest rzecz ta o czesie, oddana za autorem pieśny i pisarstwo, który dotąd żyje w sercu i pamięci mieszkańców Litwy i Białejrusi.

— Z sądu wojennego. Dnia 22-go września sąd wojenny rozpatrywał sprawę szeregowca 179 pułku piechoty Ust. Dziwińskiego, Siergieja Muszenina, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa podchorążego.

— Tramwaj elektryczny. Komisja radców miejskich zdecydowała w dn. 22 b. m. następujący kurs tramwajowy między placem Katedralnym a dworcem kolejowym: ul. Bonifaterka, zaul. św. Ignacego, zaul. Szwarzowy — przyczem ma być rozszerzony dom przy ul. Świętojańskie.

nie znajdzie się żaden nieodpowiedni szczegół, żaden myślny, lub nienatURALNY gwałt; żaden fałszywy ton nie zabrzmiał w jego głosie; zawsze z równą prawdą oddaje wszelkie uczucia i postaci. Kto nie miał sposobności dotychczas widzieć tego nieposzedniego artysty, powinien skorzystać z piątkowego beneficjum.

W sobotę pierwsze przedstawienie w teatrze zimowym „Moznowłady i Sierota” („Księżniczka Ślucka”) dramat Wł. Syrakomli.

W poniedziałek po raz pierwszy głośna nowość „Moralność”, komedia Thomy. Przedstawienia w teatrze zimowym odbywać się będą co drugi dzień — zaś w sali miejskiej zaledwie dwa razy w miesiącu, gdyż dochody z przedstawień nie są w stanie pokryć zbyt wygórowanej opłaty za wynajem sali.

— Echa roku 1905. Dnia 22 b. m. tutejsza Izba sądowa rozpatrywała, w porządku apelacyjnym, sprawę będącą odgósem burzliwego roku 1905.

— O to w warszawskim „Kurjerze Porannym” umieszczono listy otwarte, krytykujące sądownictwo Królestwa Polskiego. Prokuratorja dopatrzyła się w publikacjach tych chęci rozbudzenia uczuć wrogich pośród ludności polskiej względem działających rosyjskich i pozwoliła odpowiedziałności redaktora Feliksa Fryzego, jako też autorów: adw. przyz. Tadeusza Strzembosza i Józefa Szyfa.

— Sprawy sądowe. W sprawach warszawskich, ponieważ artykuły skierowane były przeciw urzędnikom, którzy właśnie mieli występować w roli sędziów: Przeniesiono więc proces do sądu okręgowego grodzieńskiego, który w dniu 29 września 1906 roku uniewinnił wszystkich trzech posadnych.

— Mieszczęśliwy wypadek. Dnia 22 b. m., gdy Zofja Pogonowa lat 30, właścicielka, będąc w ciąży, jechała na wozie ładownym ulicą Wilkomińską, sama podążając, około domu pod Nr. 106, spłoszony ruchem miejskim koń zrzucił się w bok i wyrzucił ją na bruk uliczny pod koła wozu.

— Nagły zgon. Dnia 21 b. m., zamieszkała przy ulicy Antokolskiej Brzeg, Elżbieta Filipowiczowa, lat 57, nagle zaszła. Wezwano Pogotowie ratunkowe poszkodowaną odwieziono na kurację do szpitala św. Jakoba.

— Również Anna Garuntowa, lat 46, uboga z przytułku św. Michała, idąc po jalmużnę ulicą Nowosielską, schodząc ze schodów upadła, łamiąc nogę. Wezwano Pogotowie ratunkowe poszkodowaną odwieziono na kurację do szpitala Sawicza.

— Przyjechali do Wilna: (Hotel Bristol) ob. Aleksander Sleski, atleta Piotr Rozenthal, atleta Krzysztof Wajland.

Wreszcie o godz. 9 i pół wieczorem, w sali hotelu Angielskiego, odbył się bankiet pożegnalny. Głównym gościem był gubernator Wilna, który w wybornym stylu w Trokach, tudzież kwestię odmowy pełnomocników m. Ozmiany asygnowania funduszu na utrzymanie polskiej.

— Osobiste. Przyjechał do Wilna p. Czesław Lubicz-Czyński, który w sobotę, d. 26 b. m., wygłosi w Sali miejskiej odezwy „O okultyzmie”.

— Kasa oszczędności. Wileński komitet gubernialny do spraw drobnego kredytu, pozwolił na otwarcie we wsi Pirogańcach gub. wileńskiej, przy zarządzie gminnym kasy pożyczkowej oszczędnościowej, z kapitałem żelaznym w sumie 968 rb., przy najwyższej pożyczce 300 rb.

— Na kole. Zimowy rozkład ruchu pociągów na kolejach żelaznych zostanie wprowadzony w r. b. od d. 15 października.

— Esperanto. Dn. 15 października została otwarte trzymiesięczne kursy nauki języka „Esperanto” przy Towarzystwie „n. pod przewodnictwem prezesa, p. Niewągowskiego.

— Statystyka. W drugiej połowie sierpnia r. b. w gub. wileńskiej było: pożarów (od podpalenia 2), szkody wynosiły 63,722 rb. 40 kop; zabójstw — 3, utonięć — 4, samobójstw — 3, dzieciobójstw — 1, kradzieży koni — 15; szkody, spowodowane przez grad, wynosiły 4,860 rb. 20 kop.

— Podpalenie. Dnia 22 września, w sądzie okręgowym, z udziałem sędziów przysięgłych, była rozpatrywana sprawa właściciela Wincentego Klimy, oskarżonego o podpalenie. Dnia 12 maja 1908 roku, we wsi Żółtyn powiatu wileńskiego, wybuchł pożar, który strawił gumno wraz z znajdującymi się tam zapasami.

— Pogotowie ratunkowe było czynne wczoraj w 12 wypadkach, w liczbie których 8 wyjazdów na miasto i 4 operunkami na stacji Pogotowia. Oprócz tego dwa alarmy fałszywe, gdzie po przybyciu na wskazane miejsca wypadków chorych nie znaleziono. Również dwie odmowy wyjazdów karetki Pogotowia do innych wypadków.

— Mieszczęśliwy wypadek. Dnia 22 b. m., gdy Zofja Pogonowa lat 30, właścicielka, będąc w ciąży, jechała na wozie ładownym ulicą Wilkomińską, sama podążając, około domu pod Nr. 106, spłoszony ruchem miejskim koń zrzucił się w bok i wyrzucił ją na bruk uliczny pod koła wozu.

— Również Anna Garuntowa, lat 46, uboga z przytułku św. Michała, idąc po jalmużnę ulicą Nowosielską, schodząc ze schodów upadła, łamiąc nogę. Wezwano Pogotowie ratunkowe poszkodowaną odwieziono na kurację do szpitala Sawicza.

Wreszcie o godz. 9 i pół wieczorem, w sali hotelu Angielskiego, odbył się bankiet pożegnalny. Głównym gościem był gubernator Wilna, który w wybornym stylu w Trokach, tudzież kwestię odmowy pełnomocników m. Ozmiany asygnowania funduszu na utrzymanie polskiej.

— Osobiste. Przyjechał do Wilna p. Czesław Lubicz-Czyński, który w sobotę, d. 26 b. m., wygłosi w Sali miejskiej odezwy „O okultyzmie”.

— Kasa oszczędności. Wileński komitet gubernialny do spraw drobnego kredytu, pozwolił na otwarcie we wsi Pirogańcach gub. wileńskiej, przy zarządzie gminnym kasy pożyczkowej oszczędnościowej, z kapitałem żelaznym w sumie 968 rb., przy najwyższej pożyczce 300 rb.

— Na kole. Zimowy rozkład ruchu pociągów na kolejach żelaznych zostanie wprowadzony w r. b. od d. 15 października.

— Esperanto. Dn. 15 października została otwarte trzymiesięczne kursy nauki języka „Esperanto” przy Towarzystwie „n. pod przewodnictwem prezesa, p. Niewągowskiego.

— Statystyka. W drugiej połowie sierpnia r. b. w gub. wileńskiej było: pożarów (od podpalenia 2), szkody wynosiły 63,722 rb. 40 kop; zabójstw — 3, utonięć — 4, samobójstw — 3, dzieciobójstw — 1, kradzieży koni — 15; szkody, spowodowane przez grad, wynosiły 4,860 rb. 20 kop.

— Podpalenie. Dnia 22 września, w sądzie okręgowym, z udziałem sędziów przysięgłych, była rozpatrywana sprawa właściciela Wincentego Klimy, oskarżonego o podpalenie. Dnia 12 maja 1908 roku, we wsi Żółtyn powiatu wileńskiego, wybuchł pożar, który strawił gumno wraz z znajdującymi się tam zapasami.

— Pogotowie ratunkowe było czynne wczoraj w 12 wypadkach, w liczbie których 8 wyjazdów na miasto i 4 operunkami na stacji Pogotowia. Oprócz tego dwa alarmy fałszywe, gdzie po przybyciu na wskazane miejsca wypadków chorych nie znaleziono. Również dwie odmowy wyjazdów karetki Pogotowia do innych wypadków.

— Mieszczęśliwy wypadek. Dnia 22 b. m., gdy Zofja Pogonowa lat 30, właścicielka, będąc w ciąży, jechała na wozie ładownym ulicą Wilkomińską, sama podążając, około domu pod Nr. 106, spłoszony ruchem miejskim koń zrzucił się w bok i wyrzucił ją na bruk uliczny pod koła wozu.

— Również Anna Garuntowa, lat 46, uboga z przytułku św. Michała, idąc po jalmużnę ulicą Nowosielską, schodząc ze schodów upadła, łamiąc nogę. Wezwano Pogotowie ratunkowe poszkodowaną odwieziono na kurację do szpitala Sawicza.

nieczego. Muszą — i konie! Na wszystkich wiecach, ostatnio na zjeździe młodzieży w Zakopanem, przewija się jak czerwona nić, hasło: „wszelkim środkiem wywalczycie trzeba niepodległość Polski”. Jest to proste podburzenie bez należytych do tego powodów.

Jakie są nasze wskazania w dziedzinie polityki? Powinno być jak najusilniej popierać kandydatów niemieckich narodowców. Wszelkie uprzedzenia powinny zamiknąć, gdy chodzi o interes wspólny, niemyślną naszą ochodzący.

Za granicą.

Bunt wojska w Niemczech. Ze Strassburga donoszą. W Hannu, w koszarach 12 rot pułku fizylierów wybuchł jawny bunt. Szeregowcy wybrali jawnie kompanijdzaję mundry wojskowe i oddawszy cehmistrowi broń swoją, poczęli niszczyć i tłuc wszystko, co im wpadło pod ręce.

W mieściecku Lunna zanotowano wypadek cholery zakończony śmiercią. ECHA ODEZWY WYBORSKIEJ. Charków. Zebranie szlacheckie postanowiło usunąć z grona szlachty b. posłów 1-ej Dumy Państwowej z gub. charkowskiej, którzy podpisali odezwę wzborską; profesora Kowalewskiego, prof. Gredeski, Lindwarowa, Delarne i Iwanickiego.

Wspominaliśmy niedawno o wielkim wiece w Kairze, gdzie protestowano uroczysto przeciwko władzom angielskim, przypominającym obietnicę królowej Wiktorji oczyszczenia kraju z wojsk angielskich i t. d. — oraz o obradach komitetu młodo-egipskiego w Genewie.

Dziś już mówią o „poważnym położeniu” w kraju piramid. Dziennik angielski „Truth” pisze z okazji pogłosek o ustąpieniu ze stanowiska Sir Eldona Gorsta, że jeśli ten dostojnik angielski w Egipcie, nie czuje się na siłach do dalszego prowadzenia spraw W. Brytanji w tym kraju, to niech lepiej o rychłej ustapi, dając miejsce komuś, kto będzie miał więcej „stanowczy charakter”, gdzie położenie wewnętrzne w Egipcie w ostatnich czasach znacznie się pogorszyło.

W przedpłonej i ciennej sali powstała panika. Wszyscy rzucili się ku drzwiom, przyczem wiele osób zostało stratowanych. Dopiero nawoływania kilku przytomniejszych artystów ze sceny uspokoiły nieco publiczność. Na scenie, zresztą, panował też połoch i wielu wykonawców opery, sądząc, że cały teatr się wali, uciekło w kostiumach na ulicę.

Liczba ofiar katastrofy jest jeszcze nie ustalona. Łęży rannych jest 30 — 40 osób, ciężiej około 10. Do szpitala odwieziono 8 ciężko rannych. Jedna kobieta dostała obłąd. Teatr bielski jest wprawdzie budynkiem nowym, lecz niejednokrotnie zwracano uwagę na wadliwość jego budowy. Wygląda zewnątrz bardzo przyzwoicie, ale budowany go tano, oszczędzając, na czym się dało. Nie badano też widocznie rys, ukazujących się od pewnego czasu na plafonie. Dopiero obecna katastrofa skłoniła zarząd miasta do zbadania budynku teatralnego.

Teatr został zamknięty na czas nieograniczony. ZABÓR PRUSKI. Hakytyści — katolicy. Organizacja hakytyczna „kresów wschodnich” zorganizowała w tych dniach w Gnieźnie zjazd Związku katolików niemieckich, przeciwstawiającego się polityce centrum. Gorliwym rzecznikiem tej grupy związkowców był prof. Schultz.

„Jesteśmy Niemcami — mówił on — i chcemy pozostać nimi na zawsze. Niemcy dla nas ponad wszystko. Wyznaczenie jesteśmy, niestety, połączeni z polakami, stąd pewna nieufność ku nam ze strony protestantów. Gdy znów występujemy jako narodowcy niemiecy, napadają na nas policy, posądżając nas o to, że jesteśmy katolikami tylko nominalnymi. A położenie nasze polityczne? Sprawa to najdrażliwsza, ale trudno pominąć ją młżczeniu. Przede wszystkim należy tu uprzątnąć hasło polaków „swój do swego”. Tak i my czynić powinniśmy. Policy zresztą nie oczekują od nas niczego innego. Kto śledzi uważnie prasę polską, dojdzie musi do przekonania, że policy dają do oderwania się od Prus prapierwszej lepszej sposobności. Ustawiciele powoływania się na to, że „placą podatki i dostarczają rekrutów, nie dowodzą

mu jubileusz Muzeum Narodowego oddłożono nieodwołalnie na d. 19 października n. st. (Telegramy Ag. Petersburskiej). WYBORY DO DUMY PAŃSTWOWEJ. Petersburg. Na posła do Dumy Państwowej z drugiej kurji miejskiej, na miejsce usuniętego Kolu-bakina, obrano kadeta Kutlera, b. posła do 2-ej Dumy, który otrzymał głosów 12,461.

Według tymczasowego obliczenia otrzymali głosów: Sokołow, kandydat lewicy — 4,677; Gribojedow, październikowiec — 3,951; Kuźmin-Karawajew, postępowiec bezpartyjny — 1,799 i kandydat prawicy Bulaceł — 1,242.

Urządowo obliczenie kartek wyborczych odbędzie się w dniu 23 września. CHOLERA. Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowało w stolicy 37 osób, zmarło 13; pozostaje chorych 363. Amsterdam. W prowincji Helderland zanotowano wypadek śmierci na cholery; jest też 3 chorych. Grodno. Były tu 4 wypadki poldejrzań.

W mieściecku Lunna zanotowano wypadek cholery zakończony śmiercią. ECHA ODEZWY WYBORSKIEJ. Charków. Zebranie szlacheckie postanowiło usunąć z grona szlachty b. posłów 1-ej Dumy Państwowej z gub. charkowskiej, którzy podpisali odezwę wzborską; profesora Kowalewskiego, prof. Gredeski, Lindwarowa, Delarne i Iwanickiego.

Wspominaliśmy niedawno o wielkim wiece w Kairze, gdzie protestowano uroczysto przeciwko władzom angielskim, przypominającym obietnicę królowej Wiktorji oczyszczenia kraju z wojsk angielskich i t. d. — oraz o obradach komitetu młodo-egipskiego w Genewie.

Dziś już mówią o „poważnym położeniu” w kraju piramid. Dziennik angielski „Truth” pisze z okazji pogłosek o ustąpieniu ze stanowiska Sir Eldona Gorsta, że jeśli ten dostojnik angielski w Egipcie, nie czuje się na siłach do dalszego prowadzenia spraw W. Brytanji w tym kraju, to niech lepiej o rychłej ustapi, dając miejsce komuś, kto będzie miał więcej „stanowczy charakter”, gdzie położenie wewnętrzne w Egipcie w ostatnich czasach znacznie się pogorszyło.

W przedpłonej i ciennej sali powstała panika. Wszyscy rzucili się ku drzwiom, przyczem wiele osób zostało stratowanych. Dopiero nawoływania kilku przytomniejszych artystów ze sceny uspokoiły nieco publiczność. Na scenie, zresztą, panował też połoch i wielu wykonawców opery, sądząc, że cały teatr się wali, uciekło w kostiumach na ulicę.

Liczba ofiar katastrofy jest jeszcze nie ustalona. Łęży rannych jest 30 — 40 osób, ciężiej około 10. Do szpitala odwieziono 8 ciężko rannych. Jedna kobieta dostała obłąd. Teatr bielski jest wprawdzie budynkiem nowym, lecz niejednokrotnie zwracano uwagę na wadliwość jego budowy. Wygląda zewnątrz bardzo przyzwoicie, ale budowany go tano, oszczędzając, na czym się dało. Nie badano też widocznie rys, ukazujących się od pewnego czasu na plafonie. Dopiero obecna katastrofa skłoniła zarząd miasta do zbadania budynku teatralnego.

Teatr został zamknięty na czas nieograniczony. ZABÓR PRUSKI. Hakytyści — katolicy. Organizacja hakytyczna „kresów wschodnich” zorganizowała w tych dniach w Gnieźnie zjazd Związku katolików niemieckich, przeciwstawiającego się polityce centrum. Gorliwym rzecznikiem tej grupy związkowców był prof. Schultz.

„Jesteśmy Niemcami — mówił on — i chcemy pozostać nimi na zawsze. Niemcy dla nas ponad wszystko. Wyznaczenie jesteśmy, niestety, połączeni z polakami, stąd pewna nieufność ku nam ze strony protestantów. Gdy znów występujemy jako narodowcy niemiecy, napadają na nas policy, posądżając nas o to, że jesteśmy katolikami tylko nominalnymi. A położenie nasze polityczne? Sprawa to najdrażliwsza, ale trudno pominąć ją młżczeniu. Przede wszystkim należy tu uprzątnąć hasło polaków „swój do swego”. Tak i my czynić powinniśmy. Policy zresztą nie oczekują od nas niczego innego. Kto śledzi uważnie prasę polską, dojdzie musi do przekonania, że policy dają do oderwania się od Prus prapierwszej lepszej sposobności. Ustawiciele powoływania się na to, że „placą podatki i dostarczają rekrutów, nie dowodzą

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 22 i 23 września (5 i 6 października). (Tel. własny). JUBILEUSZ MUZEUM NARODOWEGO. WEGO. Kraków. Z powodu trwania se-

